

ELŻBIETA WOLICKA-WOLSZLEGER

ur. 1937; Warszawa

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, działalność opozycyjna, Adam Stanowski

Adam Stanowski

Byliśmy blisko związani i nawet tak, powiedzmy, towarzysko, przyjacielsko, no, razem uczestniczyliśmy w posiedzeniach tej zwariowanej Komisji Komitetu Solidarności w KUL-u, Adam zresztą działał wszędzie, gdzie mógł działać, ja nie nadążałam za jego tempem i rozległością różnych kontaktów. Niewątpliwie on był tym dyrygującym i też mnie tak sterował – a może byś to zrobiła, a może tu. No, nie było czasu wtedy, chociaż staraliśmy się o to, na takie bliższe osobiste kontakty, chociaż były takie też, zresztą Adam bardzo dbał o to, żeby poza tymi oficjalnymi takimi kontaktami organizacyjnymi, powiedzmy, budować także te więzi ludzkie, więzi międzyludzkie, to była jego specyfika i robił to znakomicie. Przy czym podobnie jak wspomniany już przeze mnie ojciec Ludwik, miał dość nieznośny charakter, zapominał, zawałał różne sprawy, no, przysparzał różnych kłopotów, nazwijmy to tak.

Niemniej, Adam był to człowiek, który chyba należał do tej dość wąskiej elity, bo tak to trzeba nazwać, działaczy społecznych i politycznych, którzy posiadali taką bardzo głęboką, zakorzenioną świadomość tego, co robią, i świadomość, powiedziałabym, pryncypiów aksjologicznych, że się tak učenje nieco wyrażę, to znaczy jego system wartości to był taki pion niewzruszonych przekonań, bardzo głęboko uwewnętrzniony. Wiadomo, kim jest Adam i jaki ma właśnie taki głęboki pogląd na rzeczywistość. To był wyjątkowy człowiek, rzeczywiście, wyjątkowy człowiek, wyjątkowej takiej niewzruszonej szlachetności, powiedziałabym, oraz niezwyklej wrażliwości na ludzi. I to nie tylko, powiedzmy, wrażliwości takiego typowego działacza, społecznika, który widzi masy, ale takiego społecznika, który widzi pojedynczych ludzi. To są tacy społecznicy, którzy od szczegółu do ogółu przechodzą.

Był poza tym wspaniałym pedagogiem – to jest może strona jego działalności, o której się niewiele mówi, ale która mnie osobiście jest bardzo bliska, bo też jestem bardzo związana z tą swoją działalnością dydaktyczną – on wspaniale nauczał i wspaniale wychowywał. Tutaj się rozumieliśmy jakoś tak bez słów. Zresztą tej działalności poświęcał tyle czasu, uwagi i energii, że właściwie zaniedbał swoją

kariere naukową. Z wielkim trudem i poszturchiwany przez kolegów zrobił doktorat, no ale habilitacji już nie mógł, a potem porwała go fala wydarzeń i wiadomo było, że nic z tego nie będzie. Więc po nim zostało masę takich krótkich tekstów, sporo tego jest w gruncie rzeczy, ale to wszystko są takie szkice do wszelkiej przyszłej syntezy, czy większej jakiejś pracy intelektualnej, której nie podjął.

Data i miejsce nagrania	2005-06-27, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"